

KAZANIE NA GÓRZE - część 6

W ostatnim rozważaniu mówiliśmy o tym, żeby nie afiszować się pobożnością i żeby modlitwie nie być wielomównym. Teraz będzie o tym, jak należy się modlić i dlaczego nie wolno przywiązywać się do tego, co oferuje ten świat.

11 - A WY MÓDLICIE SIĘ TAK

A wy tak się módlcie: Ojcze nasz, który jesteś w niebie, święć się imię Twoje, przyjdź Królestwo Twoje, bądź wola Twoja, jak w niebie, tak i na ziemi. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj i odpuść nam nasze winy, jak i my odpuszczamy naszym winowajcom. Chron nas podczas pokuszenia i zbaw nas od zła, albowiem Twoje jest Królestwo, moc i chwała na wieki wieków. Amen. Jeśli odpuścicie ludziom ich przewinienia, wtedy wasz niebiański Ojciec odpuści wam, ale jeśli im nie odpuścicie, wtedy i Ojciec wam nie odpuści (Mt 6:7-15).

Wbrew temu, co mówi tradycja, modlitwa Pańska nie jest modlitwą dla wszystkich, lecz tylko dla osób narodzonych na nowo, które mogą nazywać Boga swoim Ojcem. Dlatego osoby nieodrodzone traktują ją jak zwykły wierszyk, który należy recytować. Jednak w Ewangelii Mateusza 6:9, Jezus nie mówi o recytowaniu Jego słów, lecz o tym, żeby modlić się w „taki sposób”, co oznacza, że jest to schemat modlitwy, który pokazuje, żeby w pierwszej kolejności modlić się o Boże sprawy, a dopiero w drugiej o własne potrzeby i dziękować Bogu za to, że odpowiada na nasze modlitwy.

List do Hebrajczyków 11:6 mówi: „Jeśli ktoś przychodzi w modlitwie do Boga, to musi wierzyć, że On istnieje i nagradza tych, którzy go szukają”. Natomiast w Liście Jakuba 1:6-7 mamy zasadę, która dotyczy każdej modlitwy i która mówi, że: „Jeżeli o cokolwiek Boga prosisz, to proś z wiarą i bez powątpiewania, bo ten kto wątpi (...) niechaj nie liczy, że cokolwiek od Pana otrzyma”. Widzisz więc, że wiara jest kluczowym czynnikiem podczas modlitwy. Jednak wielu ludzi tego nie rozumie i tylko zakłada, że być może Bóg usłyszy ich modlitwę.

Aby umacniać naszą wiarę, Jezus mówi, żeby każdą modlitwę zaczynać od słów: „Ojcze nasz, który jesteś w niebie”. Te dwa stwierdzenia mówią o dwóch faktach. Pierwszy to ten, że Bóg nie jest przywódcą religijnym, który przyjmuje wiernych w określonych porach, lecz kochającym Ojcem, do którego możesz przyjść o każdej porze. Jezus mówi, że Bóg nas kocha, że się troszczy i że się nami interesuje, dlatego rozmowa z Bogiem powinna być szczerą i merytoryczną. Drugi fakt jest taki, że modlimy się do Boga, który mieszka w niebie i kieruje całym światem. Więc jeśli masz świadomość, że Bóg Cię kocha i kieruje całym światem, wtedy wzmacnia się Twoja wiara. Odnośnie tych dwóch rzeczy trzeba mieć absolutną pewność, bo jeśli zwracasz się do Boga bez wiary, jak do obcej osoby, wtedy Twoje modlitwy są bezużyteczne.

W modlitwie „Ojcze Nasz” jest zawartych sześć kwestii: (1) *Święć się imię Twoje*, (2) *przyjdź królestwo Twoje*, (3) *niech się dzieje Twoja wola*, (4) *daj nam chleba naszego powszedniego*, (5) *przebacz nam nasze winy, jak i my przebaczamy tym, którzy zawinili wobec nas* i (6) *chron nas przed złem i wybaw w chwili pokusy*. Pierwsze trzy dotyczą Boga, a kolejne trzy dotyczą naszych potrzeb i potrzeb naszych współwyznawców. Widzimy tutaj, że zanim zaczniemy modlić się o własne potrzeby, to najpierw należy się modlić o chwałę Bożą, Królestwo Boże i wolę Bożą. W ten sposób, w myśl zasady „szukajcie najpierw Królestwa Bożego i jego sprawiedliwości, a wszystko inne będzie nam dodane” (Mt 6:33), Jezus pokazuje nam, żeby Boga zawsze stawiać na pierwszym miejscu.

Chrześcijanin jest zobowiązany do zmiany swojego sposobu myślenia (Rz 12:2). Biblia nazywa to odnowieniem naszego umysłu. Odnawianie naszych umysłów powoduje, że przestajemy myśleć w egoistyczny sposób i zaczynamy patrzeć na świat z Bożego punktu widzenia, gdyż dopiero wtedy można zobaczyć jego zepsucie i marność. Dopiero wtedy w pełni świadomie można zacząć modlić się słowami: „Panie, nie chcę aby Twoje imię było znieważane. Chcę, aby na ten świat przyszło Twoje Królestwo, żeby w moim życiu wypełniła się Twoja wola i widoczne było Twoje panowanie. Pomóż mi na tej ziemi wypełniać Twoją wolę tak samo, jak wypełnia się ona w niebie”. Gdy Boże sprawy staną się dla Ciebie priorytetem, wtedy będzie to oznaczało, że zacząłeś się szczerze modlić i patrzeć na świat Bożymi oczami.

Większość ludzi myśli, że gdy Jezus uczył modlić się słowami: „*Chleba naszego powszedniego, daj nam dzisiaj*”, to miał na myśli wyłącznie artykuły spożywcze. To diabeł chce, żeby ludzie tak pojmowali ten werset, dlatego kusił Jezusa słowami: „*Jeżeli jesteś Synem Bożym, to zamień te kamienie w chleb*”. Jednak Jezus mu odpowiedział: „*Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych*” (Mt 4:3-4). Parafrazując, Jezus mówi do niego: „Chleb jest potrzebny wyłącznie ciału, natomiast do owocnego życia duchowego, niezbędne jest posłuszeństwo Bożemu Słowu”.

„*Przebacz nam nasze winy, jak i my przebaczymy tym, którzy zawinili wobec nas*”. Mamy tutaj dwa wątki, które są niczym dwie strony medalu. Pierwszy dotyczy naszej przeszłości. Przyznajemy, że zgrzeszyliśmy i prosimy Boga, aby nam to przebaczył. Natomiast drugi wątek: „*Jak i my przebaczymy naszym winowajcom*” dotyczy naszej przyszłości, gdyż jest warunkiem przebaczenia. Czyli bez drugiego nie otrzymasz pierwszego, bo przebaczenie grzechów także jest uwarunkowane.

Nieprzebaczenie to jeden z najniebezpieczniejszych grzechów, który może Cię spalić od wewnątrz. Jezus powiedział, że jeśli w jakiegokolwiek sferze nie odpuszczysz choćby jednej osobie, wtedy Twoje grzechy też nie zostaną odpuszczone, a jeśli kiedyś Ci je odpuszczono, to Bóg to anuluje. Dlatego gdy prosimy, żeby Pan przebaczył nasze grzechy to ważne jest, abyśmy najpierw my odpuścili naszym winowajcom, tak samo, jak Bóg odpuścił nam, gdyż na tym polega Boża sprawiedliwość. W przeciwnym razie proszenie Boga o przebaczenie grzechów jest bezcelowe.

Jezus powiedział to, opowiadając historię o królu, który darował swojemu słudze kolosalny dług, lecz ten nie podarował innemu słudze małego długu, w wyniku czego „*Król przywołał go i rzekł: Sługo zły! Darowałem ci cały dług, bo mnie o to prosiłeś. Czy i ty nie powinieneś być zlitować się nad swoim sługą, jak ja zlitowałem się nad tobą? I wydał go katom, aż mu odda cały dług*” (Mt 18:32-34). Na końcu Jezus mówi: „*Tak samo mój Ojciec uczyni Tobie, jeśli ty nie odpuszczisz innym ludziom*”. To pokazuje, jak ryzykowne jest nieprzebaczenie. Jeśli nie przebaczyłeś choćby jednej osobie, to też nie dostąpisz odpuszczenia grzechów. A jeśli Twoje grzechy nie zostaną przebaczone, wtedy nie wejdiesz do Królestwa Bożego nawet dzięki ofierze Jezusa. Do Królestwa Bożego nie wejdzie żaden człowiek, który nie został oczyszczony z grzechów, ani nikt, kto został oczyszczony, lecz nadal czyni rzeczy, które są obrzydliwością w oczach Boga (Obj 21:27).

Bóg nie wymaga, żebyś zapominał o wyrządzonych Ci krzywdach, ani bratał się z krzywdzicielami, tylko żebyś się uczył na błędach. Wymaga, żebyś przebaczał wszystkim swoim winowajcom tak samo, jak On przebaczył Tobie i nie starał się działać przeciwko nim, bo „*Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Go miłują*” (Rz 8:28). Wybacz więc każdemu, kto Cię kiedykolwiek skrzywdził, aby i jego uwolnić od winy.

Ostatnia intencja modlitwy Pańskiej, wbrew pozorom nie brzmi: „I nie wódź nas na pokuszenie”, bo Bóg nikogo nie kusi, ani nie jest podatny na pokusy (Jak 1:13). Biblijny sens tego fragmentu jest taki: „*Spraw, abyśmy nie ulegli pokusie podczas próby naszej wiary i chroń nas przed wszelkim złem*”. Bóg mówi też, żebyśmy unikali pokus (2Tm 2:22) i nie narażali się na pokusy. Ta intencja jest bardzo istotna w sytuacji, kiedy wydaje nam się, że pokusa nas przerasta. Boża obietnica mówi, że: „*Bóg nie pozwoli, abyście byli kuszeni ponad siły, lecz dopuszczając pokusę, wskaże wam także sposób jej przewyciężenia*” (1Kor 10:13). Jednak nie należy zapominać, że najpierw trzeba chcieć ją przewyciężyć i modlić się, żeby Bóg wskazał nam drogę wyjścia. Fraza „*Wybaw nas od zła*” nie dotyczy tylko nas, ale także za naszych współwyznawców. To jest dowód, że bywają czasami sytuacje, w których człowiek nie jest w stanie sam siebie uchronić i może to zrobić tylko Bóg.

Na końcu, każdy pokorny człowiek wyznaje, że Bóg jest wszystkim, a on nikim: „*Albowiem Twoje jest Królestwo, wszelka moc i chwała na wieki wieków*”. Tylko dzięki Bogu można żyć w świętości, dlatego pobożny człowiek nie przypisuje niczego sobie, ani nie traktuje zbawienia jako należności, bo uświęcenie jest Bożym działaniem, dlatego tylko Bogu należy się chwała i cześć.

Modlitwa Pańska zaczyna się słowami wiary: „*Ojczy nasz, który jesteś w niebie i panujesz nad całym światem*” i kończy słowem „*Amen*”, które znaczy: „*Niech tak się stanie*” - ponieważ wierzę, że zgodnie z tą modlitwą uwielbione będzie Twoje imię, przyjdzie Twoje Królestwo i urzeczywistni się Twoja wola w moim życiu. Wierzę, że tylko Ty możesz zaspokoić moje potrzeby, odpuścić moje winy i uwolnić mnie od wszelkiego zła.

12 - NIE GROMADŹ SKARBÓW NA ZIEMI

Nie gromadź skarbów na ziemi, gdzie zniszczy je mól i rdza, a złodziej stara się je ukraść, ale gromadź sobie skarby w niebie, gdzie nie zniszczy ich mól ani rdza i nie ma złych ludzi, którzy kradną. Albowiem gdzie jest twój skarb, tam będzie twoje serce (Mt 6:19-21).

Biblia mówi, że chciwość jest bałwochwalstwem (Kol 3:5), oznaką niewiary w Boże obietnice i przyczyną wszelkiego zła na świecie. Chciwość jest przyczyną zazdrości i chęcią posiadania tego, co mają inni, czyli jest łamaniem dziesiątego przykazania, które mówi: „*Nie pożądaj*”. Chciwość okrada ludzi z radości życia i czyni z człowieka zimny głaz, obojętny na niedolę innych, zabijając wszystko, co jest piękne, wzniosłe i szlachetne. Natomiast owocem chciwości jest miłość do rzeczy materialnych, skąpstwo i gromadzenie. Biblia pokazuje, że chciwość jest cechą ludzi nieprzemienionych i zawsze idzie w parze z krzywoprzysięstwem, zdradą i podstępem, prowadząc do wojen, niesprawiedliwości, oraz cierpienia i niedoli narodów. Dlatego Bóg zawsze piętnuje chciwość, a wszystkich chciwych skąpców, którzy gromadzą ziemskie dobra nazywa głupcami (Łuk 12:15-21). W przypadku chrześcijan, chciwość pozbawia etyki, powoduje podziały i jest przyczyną wszelkiej nieprawości, prowadząc tym samym do odstępstwa i całkowitego upadku. Bóg wielokrotnie ostrzega przed chciwością, jako źródłem innych grzechów i przyczyną upadku ludzi, co do których miał zupełnie inne plany. Chciwych kaznodziejów nazywa ryczącymi lwami i drapieżnymi wilkami (Ez 22:19-29; Dz 20:29). Do takich należał: Bileam, Gehazi, Achab, synowie Samuela i Heliego, Judasz i Demas. Mamona może być zatem takim samym panem jak Bóg, dlatego Jezus mówi: „*Nikt nie może dwom panom służyć, gdyż służąc jednemu, drugi będzie pogardzać*” (Mt 6:24).

Gromadzenie wyzwała złudzenie nazywane syndromem bogacza, które powoduje, że nawet biedak grzebiący w śmietnikach może się poczuć bogaty. Dlatego ciułaczem może być w takim samym stopniu człowiek bardzo zamożny, jak i skrajnie biedny. Chciwcy mierzą innych miarą posiadania, więc nadskakują bogatym, a pogardzają biedniejszymi od siebie, niezależnie od tego, ile posiadają. Dlatego Bóg potępia gromadzenie, jako owoc chciwości mówiąc, że „*szybciej wielbłąd przejdzie przez ucho igielne, niż materialista wejdzie do Królestwa Bożego*” (Mt 19:24). Przysłowie ludowe mówi, że skąpiec dwa razy traci. Ja mówię, że ciułacz i skąpiec tysiącrotnie traci, ponieważ sam pozbawia się nagrody w niebie. Znam wielu chrześcijan, którzy przez chciwość i skąpstwo okradli się ze wszystkich duchowych błogosławieństw, ponieważ wszystko, co mogli uczynić dla Chrystusa staje się dla nich niewykonalne, gdy muszą wyjąć z portfela 5 złotych. Jeśli jesteś skąpcem, który kocha pieniądze, to nie lódź, że będziesz zbawiony. Dlatego Bóg mówi: „*Nie lódź się, chciwcy czyli bałwochwalczy, Królestwa nie odziedziczą*” (1Kor 6:21). Jezus mówi, że taki "chrześcijanin" jest przeklęty, ponieważ służąc mamonie pełni wolę diabła, dlatego kiedyś usłyszysz: „*Idź precz przeklęty w ogień wieczny, zgotowany diabłu i jego aniołom, bo, czegokolwiek nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tego mnie nie uczyniliście*” (Mat 25:41-45).

Czy wiesz dlaczego Jezus powiedział, że materialści nie wejdą do królestwa Bożego? Są trzy powody. Pierwszy to ten, że kochają mamonę, czyli są bałwochwalcami. Drugi to ten, że są dumni z tego, co nagromadzili, a Bóg przed założeniem świata wybrał do zbawienia tylko tych, którzy są w oczach świata niczym, „*aby żaden człowiek się nie chelpił przed obliczem Bożym*” (1Kor 1:26-28).

Czy zastanawiałeś się dlaczego bogacz trafił do piekła? Przecież On był wyznawcą żywego Boga, przynosił do zboru wielkie dziesięciny i był uważany za osobę, której Bóg obficie błogosławił, bo zapraszał wszystkich na wystawne uczy. Bogacza pochowano w okazałym grobie, nad którym biskup wygłaszał wzniosłe mowy, wyliczając jego hojne ofiary i zasługi dla kościoła. Dlaczego więc bogacz trafił do piekła? Ten człowiek trafił do piekła z trzeciego powodu. Bo tak samo, jak wszyscy bogaci ludzie i większość tak zwanych chrześcijańskich biznesmenów, uważał takiego Łazarza za całkowite zero. Łazarz był dla niego dziadem, śmieciem i życiowym nieudacznikiem, który sam sobie jest winny, dlatego nie okazywał mu najmniejszego współczucia. Jeśli gardzisz bezdomnymi "Łazarzami", którzy nie są ani wykształceni ani kreatywni, niczym nie różnisz się od ludzi tego świata (1Sam 2:12-17). List Jakuba 2:1 i 9 mówi, że każdy kto klasyfikujesz w taki sposób dzieci Boże jest uznany przez Boże prawo za przestępcę - czyli żyje w grzechu. Dlatego w 2 Liście do Koryntian 8:13-15 Bóg mówi: „*Teraz niech wasz nadmiar wyrówna niedostatek innych, aby (kiedyś) ich (duchowy) nadmiar posłużył na pokrycie waszego niedostatku, ażeby była równość, jak napisano: Kto wiele zebrał, nie miał za wiele, a kto zebrał mało, nie miał za mało. Nie chodzi o to, by inni mieli ulgę, a wy obciążenie, ale o to, żeby była równość*” (2Kor 8:13-15), gdyż „*Czystą i nieskalaną pobożnością przed Bogiem i Ojcem jest niesienie pomocy sierotom i wdowom w ich niedoli i zachowanie siebie nie splamionym przez świat*” (Jak 1:27).

Jezus mówi, że na sądzie Bóg oddzieli owce od kozłów. Czyli ludzi posłusznych Bogu od tych, którzy teraz nie są Mu posłuszni i nie okazują innym wierzącym takiego samego miłosierdzia, jakie Bóg okazał im. Bóg dał bogaczowi bogactwo, aby Bogacz mógł nim błogosławić innych. Jednak Bogacz zagarnął je dla siebie. To właśnie z tego powodu tacy ludzie usłyszą na sądzie: „*Idźcie precz przekłęci w ogień wieczny, zgotowany diabłu i jego aniołom, bo gdy byłem głodny, to nie daliście mi jeść, a gdy byłem spragniony, nie daliście mi pić ... (...) Zaprawdę powiadam wam, czegokolwiek nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tego mnie nie uczyniliście. I tacy pójdą na wieczną kaźń, natomiast sprawiedliwi dostąpią życia wiecznego*” (Mt 25:41-46).

Dokładnie wyklada to List Jakuba 2:1-26 (parafraza): „*Jeśli zgodnie z Pismem wypełniasz królewskie przykazanie, które mówi: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego, to dobrze czynisz. Lecz jeśli czynisz różnicę między osobami, wtedy popełniasz grzech i jesteś uznany przez zakon za przestępcę. (...) Nad tym, kto nie okazuje miłosierdzia, odbędzie się sąd bez miłosierdzia, ponieważ na sądzie miłosierdzie bierze górę. Cóż zatem pomoże ci wiara, jeśli nie okazujesz miłosierdzia? Czy sama wiara może cię zbawić, jeśli widzisz, że twój brat nie ma się w co odziać i brakuje mu chleba? Dlatego wiara pozbawiona uczynków miłosierdzia jest martwa. Wierzący człowiek nie jest usprawiedliwiany z samej wiary, ale z wiary i potwierdzających ją uczynków. Czyż w podobny sposób nie została usprawiedliwiona nierządnicą Rahab, gdy przyjęła posłańców i wypuściła ich inną drogą? Bo jak ciało bez ducha jest martwe, tak samo i wiara bez uczynków jest martwa*”.

W Ewangelii Mateusza 6:22-23, Jezus mówi takie słowa: „*Światłem ciała jest oko. Jeśli twoje oko jest (org) czyste, wtedy i całe ciało będzie jasne. A jeśli oko twoje jest ciemne, wtedy i całe twoje ciało będzie ciemne. Jeśli więc światło, które jest w tobie jest ciemnością, jakąż będzie sama ciemność!*” (Mat 6:22-23).

Te dwa wersety są dla wielu osób niezrozumiałe i pozornie wydają się oderwane od kontekstu tego fragmentu, lecz w rzeczywistości tak nie jest. Jezus zestawia tutaj dwa typy ludzi, używając dwóch hebrajskich idiomów. „*Czyste oko*”, to określenie osoby życzliwej, która ma czyste intencje, patrzy na rzeczywistość z Bożego punktu widzenia i pozwala, aby Boża światłość oświetlała jej serce. Natomiast ludzie o „*złym oku*”, to zaślepieni miłością do mamony zazdrośni chciwcy. W ich życiu pieniądze odgrywają najistotniejszą rolę, pochłaniają ich myśli i są jedynym źródłem ich radości. Dlatego Jezus mówi dalej: „*Jeśli twoje oko będzie czyste, wtedy całe twoje ciało będzie zdrowe, a jeśli twoje oko będzie ciemne, to cały będziesz ciemnością*”. Bóg nazywa chciwość bałwochwalstwem (Ef 5:5; Kol 3:5-6), dlatego dalej Jezus mówi: „*Jeśli twoje oko prowadzi cię do upadku, to lepiej je wylup i odrzuć od siebie, albowiem lepiej będzie, jeśli stracisz jeden ze swoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało pójść do piekła, bo nie można służyć Bogu i mamonie*”.

Nowy Testament mówi, że opamiętanie się z materializmu jest obowiązkiem i służbą, każdej osoby narodzonej na nowo, ponieważ Boga można zrozumieć tylko wtedy, gdy człowiek wyzbędzie się materialistycznego sposobu myślenia. Mówi o tym List do Rzymian 12:2: „*Nie bierzcie wzorców z tego świata, ale przemieniajcie się przez odnawianie waszych umysłów, abyście mogli poznać, co jest Bożą wolą, co według Boga jest dobre, co jest Bogu miłe i czym jest dojrzałość duchowa*”. Ta współzależność działa jak waga. Czym więcej będzie cię na jednej szali, tym mniej na drugiej i na odwrót. Mówi o tym też Księga Daniela 5:22-27. Na takiej wadze został zważony król Belsazar, który wiedział, że nie ma innego Boga, jak tylko Jahwe, ale bardziej kochał złoto, w wyniku czego okazał się bardzo lekkim. Na takiej wadze zostanie zważony, także każdy chrześcijanin.

***Dlatego nikt nie może dwom panom służyć, gdyż jednego miłować będzie, a drugim pogardzi.
Nie możecie służyć Bogu i mamonie (Mat 6:24).***